

forum MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW

Gazeta

Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego

Rada Miasta a droga **S-8**

Na sesji 21 lutego 2007 roku Rada Miasta Marki uchwała Nr V/30/2007 przyjęła stanowisko w sprawie budowy trasy S-8.

Po zapoznaniu się z przedstawionymi, w ramach działań informacyjno-konsultacyjnych, wariantami przebiegu drogi krajowej S-8 na odcinku od miasta Marki (węzeł „Marki”) do miasta Radzymin, opiniujemy pozytywnie przedstawione warianty. Jednocześnie wskazujemy na Wariant I jako najkorzystniejszy dla Miasta. Umożliwia on włączenie się na drogę S-8 największej liczby mieszkańców Radzimina i okolic, aktualnie korzystających z drogi krajowej nr 8 przebiegającej przez Miasto Marki.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że organizacja węzła „Zielonka 2” musi umożliwić płynny zjazd z drogi S-8 na drogę wojewódzką nr 631 w kierunku na Nieporęt oraz wjazd z drogi nr 631 na drogę S-8 w kierunku Warszawy. Takie rozwiązanie stworzy alternatywny objazd Miasta Marki.

Ze szczególną stanowczością pragniemy zwrócić uwagę na to, że oddanie do użytku drogi ekspresowej S-8 nie może nastąpić później niż drogi S-17, czyli Wschodniej Obwodnicy Warszawy. Zwłaszcza na odcinku od węzła „Drewnica” do węzła „Zielonka 2”. Odcinek ten ma długość niespełna 2 kilometrów. Wprowadzenie ruchu z autostrady A2 w rejon Miasta Marki, bez możliwości ominięcia drogi krajowej nr 8 (Al. Piłsudskiego) jest absolutnie niedopuszczalne i stanowczo się temu sprzeciwiamy.

Ponadto wnosimy o uwzględnienie w projekcie pośredniego połączenia ulicy Fabrycznej (droga powiatowa nr 4354W) z drogą ekspresową S-8. Tereny przemysłowo-usługowe przyległe do węzła Drewnica zostaną w dużym stopniu zajęte pod budowę węzła. Połączenie z drogą ekspresową S-8 stanowić będzie swoistą rekompensatę dla właścicieli tych terenów oraz usprawni ruch w tej części Miasta.

Domagamy się także uwzględnienia w projekcie odpowiednich zabezpieczeń przeciwhałasowych, zwłaszcza w rejonie osiedla mieszkaniowego przy ul. Kosynierów. Sześć budynków wielorodzinnych znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie pasa drogowego. Uciążliwości związane z drogą i wszelkie negatywne jej oddziaływanie muszą być ograniczone do minimum.

w numerze:

Rada Miasta a droga S-81

wiadomości z miasta

Strategia rozwoju miasta2

Post scriptum do wywiadu4

Autobus czerwony5

Historia Marek5

Charytatywne ostatki7

felieton

(nie)wesołe życie staruszka8

kultura

rozwiązanie konkursu8

konkurs8

Wielka sława9

Testosteron10

Reklamy10-12

Wydawca

Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze
Kolegium redakcyjne

Redaktor Naczelny
Ewa Zembrzycka-Wiater

I Zastępca Redaktora Naczelnego
Mieczysław Skwierczyński

II Zastępca Redaktora Naczelnego
Dariusz Pietrucha

Sekretarz Redakcji
Maria Borysewicz

Adres Redakcji

ul. Przyleśna 17; 05-270 Marki
tel. 022 771 22 97
fax 022 781 35 61
www.msg.net.pl
gazeta@msg.net.pl

Redakcja Gazety MSG nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu. Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej na adres Gazety. Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.
DZIAŁ REKLAMY:
0-602 222 376

skład, druk, oprawa

EURGRAF
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58
www.eurograf.com.pl

Radosnych Świąt Wielkanocnych

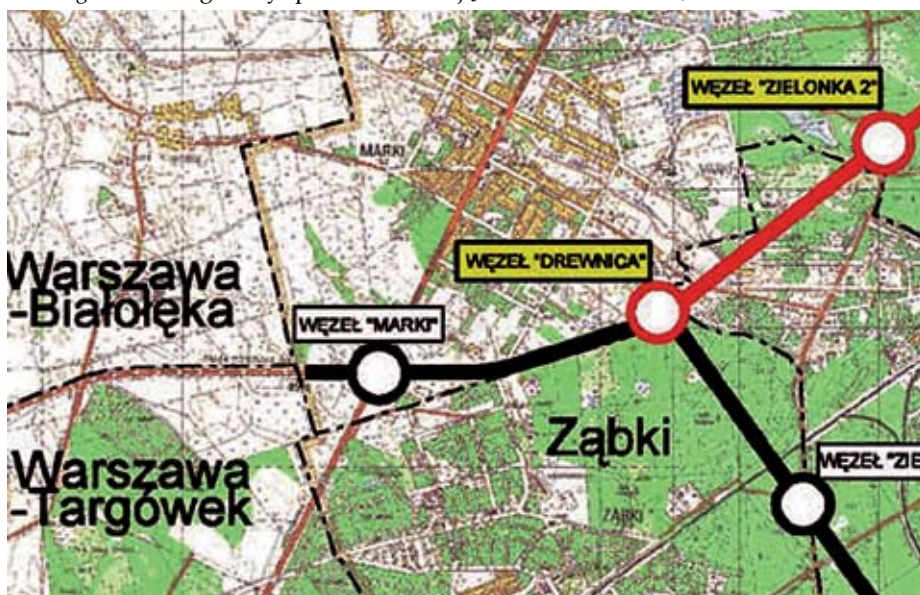
życzy redakcja



W naszej ocenie projekt drogi i jej otoczenia powinien uwzględniać możliwość korzystania z pieszych i rowerowych szlaków turystycznych w rejonie „Horowego Bagna” i jeziora Czarnego. Przebieg trasy przecina istniejące ścieżki i szlaki,

które zostały utworzone i są utrzymywane staraniem władz miasta Marki.

W późniejszym terminie Burmistrz Miasta wystosował apel do mieszkańców z prośbą o poparcie w/w uchwały. Jak można było



później zaobserwować na stronie konsultacji społecznych dotyczących projektu drogi S-8 (<http://ikonsultacje-s8markiradzymin.pl/>), apel znalazł grupę osób które odpowiedziały i wysłały swoje poparcie.

Chcemy zwrócić uwagę, że „problem” trasy S-8 (kolor czerwony na mapce – początkowy fragment trasy) jest jednym z pilniejszych zadań do rozwiązania jak również wymaga ciągłego monitorowania. Niewątpliwie obwodnica Marek jest niezbędna – jednak obawy w stosunku do wcześniejszego terminu budowy trasy S-17 (WOW) (kolor czarny na mapce) i skierowania ruchu na drogę krajową nr-8 (al. Piłsudskiego) są jak najbardziej uzasadnione i absolutnie nie do przyjęcia.

Jacek Orych

Strategia zrównoważonego rozwoju miasta Marki do 2020 roku

Na zlecenie Burmistrza miasta Marki zostało wykonane opracowanie „Strategia zrównoważonego rozwoju miasta Marki do 2020 roku”. W m-cu listopadzie zapłacono za to opracowanie kwotę 18.000,00 zł.- Tym samym poprzednie opracowanie „Strategia zrównoważonego rozwoju miasta Marki do 2015 roku”, wykonane w styczniu 2002 roku za kwotę 11.000,00 złotych, zostanie uznane za nieaktualne.

Strategia rozwoju miasta, to koncepcja systematycznego działania, wyznaczająca kierunki planowego rozwoju miasta, uwzględniająca problematykę społeczną, ekologiczną, gospodarczą i przestrzenną. Pozwala na podejmowanie decyzji kierujących działalność organów samorządu terytorialnego na okres perspektywiczny. Strategia rozwoju miasta winna być powiązana z podobnymi opracowaniami gmin sąsiednich, województwa i kraju.

Burmistrz Miasta na ostatniej sesji przedstawił opracowanie do zatwierdzenia. W czasie debaty nad Strategią wywiązała się różnica zdań między poszczególnymi ugrupowaniami.

Radni wywodzący się z Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego oraz Prawa i Sprawiedliwości krytycznie ustosunkowali się do niektórych tematów, natomiast ugrupowanie pozostałe było nim nieomal zachwycone. Jednak okazało się, że wielu Radnych nie przeczytało tegoż opracowania i debata stała się chwilami żenująca. W tej sytuacji postanowiono przenieść debatę na następną sesję, aby wszyscy radni mogli się zapoznać z opracowaniem i przedstawić swoje uwagi.

Czym różnią się oba opracowania, przecież dzieli je zaledwie 5 lat ?

Strategia zatwierdzona w 2002 roku /obejmująca 116 stron/ prognozowała, że w 2015 roku miasto osiągnie liczbę 30.000 mieszkańców, znacznie podniesie stan ochrony środowiska, zieleni miejskiej, przystosowanie lasów do celów rekreacyjnych,

wybudowanie ścieżek rowerowych i alei spacerowych, wykonanie pełnej infrastruktury w zakresie dostaw wody, odprowadzenia ścieków i gospodarki odpadami, energetyki, rozbudowę bazy oświatowej z elementami szkolnictwa wyższego, poprawę usług medycznych, budowę centrum miasta z ofertą usług kulturalnych /kino, teatr, dom kultury/, budowę hali sportowo-rekreacyjnej z basenem, poprawę bezpieczeństwa publicznego /budowa 2-ch komisariatów/. Przewidywano dobrą kondycję finansową miasta w oparciu o zwiększenie ilości podmiotów gospodarczych i wykorzystaniu funduszy europejskich.

Przewidywano pełne rozwiązanie problemów komunikacyjnych z Warszawą i Wołominem, ominięcie tranzytu samochodowego poprzez obwodnicę miejską, a nawet dotarcie do Marek metra warszawskiego. W celu spełnienia tych ambitnych założeń wyznaczono kierunki działania i uzyskiwania środków na ich realizację. Główne motto tegoż opracowania brzmiało: „Marki to nowoczesne, zasobne, podwarszawskie miasto, realizujące aspiracje mieszkańców, dbające o środowisko naturalne, czerpiące z bogatej tradycji regionu, przyjazne osadnictwu, przedsiębiorczości i turystyce”.

Przedstawione nowe opracowanie /76 stron/ „Strategia zrównoważonego rozwoju Miasta Marki do 2020 roku” znacznie różni się od poprzedniego. Przede wszystkim jest bardziej zwięzłe, stad też i czytelniejsze. Uwypukla ono mocne i słabe

strony miasta.

Do atutów miasta zaliczono bezpośrednie sąsiedztwo z Warszawą, położenie miasta na ważnym szlaku międzynarodowym, tradycje historyczne rzemiosła i inicjatywy gospodarczej, dość duże uprzemysłowienie, walory przyrodniczo-krajobrazowe z dużą ilością zieleni oraz wysokie dochody własne miasta.

Do słabych stron miasta zaliczono złą komunikację, nadmierne zanieczyszczenie powietrza, wód powierzchniowych i gleb, złą rekultywację terenów, brak obwodnicy miasta, nieuregulowany stan prawny dróg miejskich, zły stan dróg, brak spójności ciągów komunikacyjnych, brak kanalizacji, niedostateczna ilość placówek oświatowych i ich niedofinansowanie, zły stan bezpieczeństwa publicznego, niedostatek pakietu kulturalnego oraz brak terenów rekreacyjno-wypoczynkowych.

Bilans mocnych i słabych stron miasta wypada na korzyść tych drugich, pomimo przesadnego uwypuklenia atutów nie mających żadnego wpływu na strategię rozwoju miasta.

Po stronie atutów wymienia się m.in. wzrost zainteresowania sprawami miasta ze strony mieszkańców, w innym zaś miejscu wspomina się o niskiej aktywności mieszkańców.

Po stronie atutów wymieniono zachowany budynek dawnej stacji kolejki wąskotorowej. Pomimo doskonałej znajomości terenu miasta nie mogą tego budynku zlokalizować, gdyż został on już dawno rozebrany.

Do atutów zaliczono posiadanie kanalizacji sanitarnej na obszarach zabudowy wielorodzinnej, odprowadzonej do kanalizacji warszawskiej. Proszę więc mieszkańców osiedla przy ul. Wspólnej i kamienic Whiteheada, aby nareszcie zaczęli korzystać z tego dobrodziejstwa. Czemu z uporem korzystają z obskurnych szaletów?

Po stronie atutów autorzy zachwycają się znakomitą pomocą społeczną dla mieszkańców, po stronie minusów zaś stwierdza się niedostatecznie rozwiniętą bazą w zakresie pomocy społecznej. Wymieniony po stronie atutów prawidłowy układ sieci dróg jednocześnie wymieniony jest po stronie wad.

Spis atutów sztucznie wyeksponowano, uwypuklając działalność nie mającą żadnego wpływu na strategię rozwoju, bo czyż istnienie „szkółki szachowej i warcabowej”, lub „niedziela z mamą, niedziela z tatą” są czynnikami mającymi wpływ na strategię rozwoju miasta?

Uwypuklenie niektórych atutów i przemilczanie niektórych minusów nasuwa podejrzenie, że opracowanie to było częściowo sterowane. Potwierdza się znana prawda, że płaci się za pochwały, a nie za wytykanie minusów.

Do wad tego opracowania zaliczyłbym pominięcie niektórych problemów, może przez przeoczenie, ale w takim opracowaniu nie powinno to się zdarzyć. Wspomnę tylko, że przy zakładanym wzroście liczby mieszkańców do 36.000 osób, nie wskazano konieczności budowy nowego Kościoła. Już obecnie przy liczbie 22.000 mieszkańców nasze Kościoły są pełne. Nie wskazano również konieczności rozszerzenia terenów istniejących Cmentarzy, których chłonność już w niedługim czasie stworzy olbrzymie problemy.

Strategia wskazuje posiadane opracowania perspektywiczne, które były opracowane na lata 2008 – 2010. Wynika z tego, że czas zacząć myśleć o zleceniu nowych opracowań.

Gdyby to opracowanie było wykonane bardziej wnikliwie, ułatwiłoby opracowania nowych programów.

Jedną z wad obu opracowań jest tzw. „wodolejstwo”. Gdyby przepuścić ich zawartość przez sito, to ich treść znacznie by się zmniejszyła i byłyby czytelniejsze. Lecz autorzy poszli widocznie na ilość, a nie na jakość.

Bez względu na to, jak ocenimy to opracowanie, należy mieć nadzieję, że nie będzie ono może kolejnym dokumentem „do szuflady”. Ufajmy, że zostanie ono właściwie wykorzystane dla prawidłowego rozwoju miasta, w którym żyjemy i w którym żyć będą nasze dzieci i wnuki.

Autorzy tegoż opracowania, zresztą anonimowi /nigdzie nie doczytałem się kto jest autorem tegoż opracowania/ otrzymali już za nie wynagrodzenie. A któż poniesie odpowiedzialność jeśli Radni jej nie zatwierdzą?

Reasumując swoją ocenę przedstawionego opracowania, nie omieszkać potwierdzić jeden z wymienionych minusów naszego miasta, a mianowicie „niską aktywność społeczną mieszkańców”. Otóż autorzy opracowania rozesłali do części mieszkańców ankiety, w których mieszkańcy mieli częściowo przedstawić swoje wizje rozwoju miasta. Prawie nikt nie zadał sobie trudu ich wypełnienia. Nawet nasi „wybrańcy”, Radni poprzedniej kadencji ich nie wypełnili.

Nie krytykujmy więc zbyt tegoż opracowania, gdyż na własne życzenie nie wzięliśmy w nim udziału.

Omawiane opracowanie zamieszczone jest na stronie internetowej miasta Marki i mile widziane będą uwagi Państwa na temat wizji rozwoju miasta, które będą wykorzystane w trakcie naszej pracy w Radzie Miasta Marki.

W imieniu Klubu Radnych
Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego
Tadeusz Pasternak

Przypominamy, że do ostatecznego terminu składania deklaracji podatkowych za rok 2006, czyli do 30 kwietnia można przekazywać 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Taką organizacją, działającą na terenie Marek jest między innymi Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze:

ul. Przyleśna 17; 05-270 Marki
Spółdzielczy Bank Ogrodniczy w Warszawie O/Marki
Nr: 81801500040010086920200001

Wykaz wszystkich (z całej Polski) zarejestrowanych organizacji pożytku publicznego można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.bazy.ngo.pl/>

Post scriptum do wywiadu z Burmistrzem Marek

Drodzy czytelnicy po opublikowaniu i przeprowadzeniu wywiadu z Panem Januszem Werczyńskim chciałbym podzielić się pewnymi uwagami i refleksjami. Nie będą to tylko słowa krytycznie oceniające pracę naszej mareckiej administracji, ale chciałbym, aby były one potraktowane jako wyraz troski mieszkańca, obywatela naszego miasta, któremu na sercu leży dobro Marek.

Otóż zacznijmy od początku. Wybór Pana Janusza Werczyńskiego na burmistrza naszego miasta był ze strony Rady Miasta Marki próbą postawienia na młodość, dynamiczność, wykształcenie, a co za tym idzie na zerwanie z dotychczasowym porządkiem i stylem sprawowania władzy w naszym mieście. W osobie naszego burmistrza upatrywano tego, który wyrwie nasze miasto z okowów marazmu i pchnie na tor dynamicznego rozwoju, mając wiedzę, że mamy ogromny dystans do nadrobienia. Czy tak się stało? Minęło 10 lat każdy z nas mieszkańców może to ocenić indywidualnie.

Główne hasło w kampanii wyborczej 2002 roku „Marki me widzę ogromne” było bardziej marketingiem politycznym niż pozwoliło nam mieszkańcom zauważyć budowanie „Wielkich Marek”.

Jestem w stanie zrozumieć problemy głównie natury finansowej, które skutecznie blokują rozwój infrastruktury Marek, ale takie tłumaczenie tylko do pewnego stopnia jest do zaakceptowania. Zauważmy na ilu frontach musimy się rozwijać:

- budowa sieci kanalizacyjnej,
- budowa infrastruktury drogowej, chodniki, oświetlenia ulic, zaopatrzenie miasta w energię,
- uporanie się z problemem komunikacji i myślę tu głównie o komunikacji ZTM, bo wg. mnie tylko taka wchodzi w rachubę, w bardzo krótkim czasie może się okazać, że będzie nas w Markach 30.000 mieszkańców.
- do tego proszę doliczyć bieżące obowiązki, których będzie przybywać typu szkoły, przedszkola, remonty tych placówek, płace w mieście.

Wszystko to rodzi pytanie, kiedy my to osiągniemy? 2020 może 2030 każda z tych dat jest możliwa im bardziej odległa tym bardziej realna.

A przecież dotyczy to tylko najpilniejszych inwestycji, które nasze miasto musi JAK NAJSZYBCIEJ zrealizować.

Pytanie drugie jest takie, na jakim etapie rozwoju w tym czasie będą inni?

Wniosek jest jeden miasto musi wykonać skok aby nadrobić zaniechania z minionej epoki.

Aby to osiągnąć potrzebne jest działanie na wielu płaszczyznach. Wszystkie muszą mieć jeden cel – pozyskiwanie funduszy dla rozwoju miasta. Według mojej skromnej oceny działania powinny iść w następujących kierunkach:

1. Stworzenie kiluosobowego zespołu fachowców w celu wyszukiwania źródeł finansowania z Unii Europejskiej. Do ich obowiązków należałoby opracowywanie wniosków w taki sposób, aby od strony merytorycznej nie tracić szansy na dofinansowanie. Proszę pamiętać, że budowa infrastruktury (kanalizacja, drogi itd.) będą w coraz mniejszym stopniu dotowane przez Unię Europejską. Łatwiej będzie uzyskać środki na stworzenie elektronicznego obiegu dokumentów w mieście

niż na budowę drogi. Czas bardzo mocno goni.

2. Drugim kierunkiem jest rozpatrzenie możliwości zaciągnięcia kredytów umożliwiających finansowanie tych inwestycji. Przy tak dynamicznym rozwoju Marek pieniądze, które wędrują za obywatelem z poślizgiem, ale w końcu trafiają do budżetu miasta. Co trzeba zrobić aby to się stało jak najszybciej? Według mojej oceny nie ma lepszej zachęty do szybkiego meldowania się nowych mieszkańców w Markach niż stwarzanie przyjaznych warunków do mieszkania (kanalizacja, drogi, chodniki, oświetlenie ulic).

3. Pozyskiwanie środków na rozwój to nie tylko Unia Europejska. Wiele funduszy można pozyskiwać na poziomie powiatu, województwa, czy rządowych instytucji celowych. Aby w tym osiągnąć sukces Marki muszą wybić się w swych staraniach ponad przeciętność. Zapoznanie decydentów z naszymi problemami, potrzebami, oraz planami rozwoju musi być stałym elementem prowadzonym równoległe ze staraniami o pozyskiwanie funduszy. Są mieszkańcy naszego miasta, którzy pracują w tego typu instytucjach lub mają wiedzę jakimi drogami chadzać aby być jak najbardziej skutecznym. Może warto skorzystać z ich doświadczenia i stworzyć społeczną radę przy burmistrzu, która dzieliłaby się swoją wiedzą w tej materii.



Musimy ten skok cywilizacyjny wykonać jak najszybciej, bo w przeciwnym razie nasze miasto jeszcze bardzo długo będzie wyglądało tak jak obecnie. A nie napawa ono chlubą nas mieszkańców. Chcąc zachować obiektywizm, należy zauważyć, że obowiązek szybkiego rozwoju Marek w równym stopniu spoczywa na burmistrzu jak i na radzie miasta. Bez współpracy i woli obu stron nie uda się nic zrobić i albo obydwie te organy podejmą wyzwanie i stworzą nam mieszkańcom możliwość życia w godnych warunkach, albo nie zdadzą egzaminu i przerośnie ich ogrom wyzwań, przed jakimi stoi nasze miasto.

Dariusz Pietrucha

„Autobus czerwony, przez ulice mego miasta mknie...”

Jak mógłby wskazywać tytuł, sielanka. Niestety nie w przypadku Marek – bo jak nazwać sielanką komunikacyjną: tłok, małą ilość autobusów i kilka innych spraw nie napawających optymizmem.

Choć ostatnimi czasy pojawiło się pewne światełko w tunelu. Po wielu rozmowach, porównywaniu ofert (ZTM i przewoźnika prywatnego) wyklarowała się realna szansa linii nocnej z Dw. Centralnego do Marek.



Na ostatnim posiedzeniu, dnia 15 marca 2007 roku, Komisja Budżetowo-Gospodarcza Rady Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt wprowadzenia linii nocnej na terenie Marek. Jednocześnie zaopiniowano pozytywnie wszelkie konieczne zmiany finansowe w budżecie jakie za sobą ciągnie taka decyzja. Koszt roczny kształtuje się na poziomie 150-160 tys. A co w zamian?

W zamian linia 615 (lub 625) - 4 kursy, raz na godzinę. Trasa z Dw. Centralnego a dalej – Andersa – Most Gdański – okolice Dw. Wileńskiego – Ząbkowska – Księcia Ziemowita i Radzymańska jak kursy dzienne, prosto do Marek. Innowacją jest sam postój w Markach. Autobus wg pierwszej koncepcji miał dojeżdżać do ul. Słonecznej gdzie miał zawracać i mieć postój na przystanku obok Urzędu Miasta. Nie spełniało by to oczekiwań mieszkańców ze wschodniej części miasta, dlatego na skutek rozmów ustalono, że miejscem zawracania autobusu będzie ul. Legionowa lub pętla na wiaduktach przy skrzyżowaniu trasy Białostockiej z trasą na Nieporęt. Koncepcja „pętli” i postoju pod UM pozostała.

W chwili „zamknięcia” numeru gazety nie było jeszcze ostatecznej decyzji Rady Miasta, jednak wszystko wskazuje na to, że taka decyzja zostanie podjęta i od miesiąca maja, autobus linii nocnej zacznie kursować na terenie naszego miasta.

Jest to dobra informacja dla wielu mieszkańców którzy pracują do późna, lub zwyczajnie wracają późno do domu. Na liniach nocnych nie trzeba posiadać dodatkowych biletów. Wystarczy sieciowa „Karta Miejska” lub bilet za 4,80.

Na najbliższą sesję Rady Miasta (21 marca), poprosiliśmy, by przy okazji podejmowania decyzji zmian w budżecie dotyczących sfinansowania autobusu nocnego, w szerszym gronie przedyskutować pozostałe problemy związane z komunikacją w Markach jakie powinniśmy rozwiązać. A jest ich kilka.

Na pewno można porozmawiać o zwiększeniu ilości kursów, o dodatkowej linii, ale najciekawszym i niestety najbardziej kosztownym może okazać się temat wprowadzenia strefy miejskiej. Taka zmian spowoduje zniesienie podziału na strefę miejską (Warszawską) i podmiejską (Marecką). Co to oznacza dla finansów miasta – koszt rządu 1.200.000 – 1.300.000 zł rocznie. Co to oznacza dla mieszkańców – zniesienie dopłat za dojazdy poza strefę miejską, czyli biletów sieciowych. Bilet jednorazowy z 4,80 na 2,40. Bilet miesięczny imienny z kwoty 90 zł na 66 zł – przy biletach normalnych.

Skąd taka kwota jaką musi ponieść miasto. ZTM odpowiadając na pismo dotyczące możliwości wprowadzenia strefy miejskiej w Markach odpowiedział, że taka możliwość istnieje, ale po pokryciu przez miasto całości deficytu jaki przynosi komunikacja Według ZTM deficyt wynosi 60 %. Miasto Marki od tego roku ma go pokrywać w 25 % przy pozostawieniu dotychczasowych warunków korzystania z komunikacji miejskiej. Próby podjęcia ewentualnych negocjacji, wg informacji przekazanej przez Burmistrza, nic nie przyniosły.

Jaka będzie decyzja Rady, może już będziemy wiedzieli po 21 marca. Zdania Radnych są podzielone. W symulacyjnym głosowaniu na jednym z posiedzeń Komisji Budżetowo-Gospodarczej czterech na siedmiu radny było „za”. Pojawiają się też głosy, że za tak dużą kwotę jaką musiało by miasto zapłacić co roku można by zbudować drogi. Jednak miasto to nie tylko drogi.

Zapewne temat transportu miejskiego będzie jeszcze nie raz wracał na łamy naszej gazety. Dobrze, że widać jakiś postęp w tej materii. Miejmy nadzieję, że to dopiero początek zmian – na lepsze.

Jacek ORYCH
Radny Miasta Marki

Historia Marek w odcinkach. Cz. I

Każdy zakątek Polski ma swoją historię. Życie społeczności lokalnych jest maleńką częścią losów całego narodu, tworzy rzeczywistość w której rozwija się historia, kultura a dalszym przełożeniem siła przetrwania.

Marki nasze miasto bo w nim zamieszkujemy, tu przeżywamy kłopoty, troski, czasem też rozjaśnione światełkiem radości.

Dzisiejsze Marki odnotowują gwałtowny rozwój, nowe domy osiedla i ulice powstają tak szybko że infrastruktura komunalna nie nadążając dostaje zadyszki, zresztą i zaniedbania z przeszłości są nie małe. Miasto rośnie, przybywa mieszkańców, ludzie rodzą się, dorastają, pojawiają się nowi przybysze, z wcześniej zamieszkałymi tworzą terazniejszość, rozmachem prą do przyszłości.

W pluralizmie spojrzeń jedni chwalą drudzy narzekają, jeszcze inni nie mówią nic i tak upływa nam czas w nowej rzeczywistości.

Marki są miastem leżącym tuż obok granicy stołecznej Warszawy przy prastarym trakcie na wschód. Obecna trasa ładna dwupasmowa stanowiąca prawdopodobnie część rzymskiego szlaku bursztynowego

tworzy na przestrzeni kilku kilometrów główną oś położenia Marek.

Historia naszego miasta nie sięga w zbyt odległe czasy, w tym roku obchodzimy czterdziestolecie nadania praw miejskich, dla jednych to czas bardzo długi, dla drugich ledwie krótka chwila

Wybitny Polak i patriota, Józef Piłsudski przekazał nam wzorzec wykuty w bezprzykładnej determinacji czynów splecionych z mądrą wykładnią słowa: „Naród nie znający swojej przeszłości nie jest godzien terazniejszości i nie zasługuje na przyszłość”.

Oczywista prawda dotarłszy do nas nasuwa szereg istotnych pytań; pytań które stanowić mogą drogę do właściwego wyboru pomyślanej przyszłości dla nas, naszego miasta i kraju.



Jaka jest historia mojej okolicy? co mówią pomniki, przydrożne krzyże i mogiły? co powiedziałyby nie jeden stary dom czy rozpadająca się fabryka – poznać warto a nawet trzeba, bo Marki to nasza Mała Ojczyzna i jej przeszłość nie zasługuje na zapomnienie.

Pierwsze ślady cywilizacji ludzkiej na naszym terenie odnotowano jeszcze przed narodzeniem Chrystusa.

Pod koniec XIX wieku rosyjski archeolog Dymitr Samokwasow zajmował się badaniami naszej okolicy. Niestety znalezione eksponaty, narzędzia z krzemienia znajdują się dość daleko, w Muzeum Archeologicznym w Moskwie.

Późniejszy badacz z początku XX wieku Leon Kozłowski, pracujący w naszej okolicy zebrał sporą kolekcję krzemienianych narzędzi.

Bardziej rozwinięte formy cywilizacji odnaleziono w 1976 roku na północ od mareckiego cmentarza. Na skraju lasu piaszczyste wzgórze kryło ślady narzędzi, ceramiki i innych przedmiotów świadczących o przebywaniu tu ludzi około trzy tysiące lat temu.

W latach dziewięćdziesiątych ub. stulecia u zbiegu ulic Chopina i Środkowej w czasie trwania badań archeologicznych natrafiono na ślady ludzkich siedzib. Znalaziono między innymi metalowe przedmioty: nóż, grot oszczepu, fragmenty zapinek, szklane paciorki, monety rzymskie z lat 138–192 naszej ery.

Zaczątek osady Mareckiej szacuje się na koniec XVI wieku.

Z roku 1589 pochodzi pisana zgoda królewska do nabycia młyna nad rzeką Długą przez Jana i Wojciecha Mankiewiczów czy też Mankiewiczów.

Zapis metryki koronnej z 1601 roku dotyczy nadania przez króla Polski Zygmunta III mocą dawnych przywilejów Tomaszowi Mankowi dwie włóki chełmińskie okolicznej ziemi którą ten uprawiał a wcześniej pracowicie wykarczował. Brak bliskości świątyni było dużym utrudnieniem dla małej wspólnoty. Do parafii Skaryszew czy kościoła w Kobyłce droga daleka a w czas zimowy lub jesiennej słyty przemierzyć nie sposób. Mieszkańcy przejawiają własną inicjatywę, pod kierunkiem Mankiewiczów budują szopę i tam w każdą niedzielę wspólną gromadą spędzają czas na modlitwie. Pamiątką z tamtych czasów jest przy zbiegu ulic J. Piłsudskiego i ks. Bandurskiego jest kapliczka z piękną figurą Pana Jezusa wykonana z metalu.

Rejestr podatku podymnego z 1661 roku nazywa mieszkańców osady Mankiewiczami. Mała wioska z nadania królewskiego licząca kilkanaście domów zaczyna powolny rozwój. Przynależała kolejno do Jagiellonów, Wazów, Sasów, położona na równinie Wołomińskiej, pośród lasów i łąk. Górowały tu wydmy piaszczyste przechodzące w bagna i moczary. Piasek wykorzystywano do budownictwa i osuszania mokradeł. Ziemi urodzajnej raczej mało, tereny przeważnie podmokłe, zimne, mało urodzajne, grunty czarno popielate. Nad rzeką Długą zwaną też Okitnica łąki obszerne do wypasów bydła się nadające. Pokłady torfu eksploatowano do ogrzewania domów i gotowania strawy, najczęściej pozyskiwano na bagnach w lesie pod Kobyłką. Zalegające tuż pod powierzchnią ziemi duże ilości gliny używano do budowy siedzib ludzkich przy wznoszeniu lepianek, kominów, pieców i polep czyli glinianych podłóg.

Później nauczano się sztuki wyrobu cegieł i jej wypalania, a także dachówek słynnych pustelnickich i rurek drenarskich. Zdecydowało to na długo o sposobie zarobkowania stałych mieszkańców i przybywających coraz liczniej przybyszy. Do pobliskich kniei pełnych dzikiego zwierza przyjeżdżali na polowanie królowie polscy, Władysław IV Waza, Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki, Jan III Sobieski. Legenda głosi jak podczas polowania zagubiła się królowa Bona. Uratowana z opresji przez świątobliwego zakonnik odwdzięcza się, fundując drewniany kościółek, wyposażony w mszalne wota jako że wówczas Mazowsze weszło w skład dóbr królewskich.

Kościół stoi tam do dziś przy mareckiej granicy w miejscowości

Grodzisk a raczej jego kolejna kopia. W czasie trwania wojny polsko – szwedzkiej, w latach 1660-1665 w bitwie o Warszawę Szwedzi podpalają kościół i pobliski klasztor, puszczają z dymem znaczne obszary przylegające do Marek puszczy Słupeckiej. Mieszkańcy mareckiej osady poznali już wcześniej Szwedów, kiedy

z okupowanej Warszawy watahy szwedzkiego żołďactwa przechodziły przez Marki do pobliskich wiosek i miasteczek na rabunek. W jakim stopniu Marki ucierpiały z tego powodu źródła nie wspominają. „Nie wiesz kiedy? jak byli Szwedzi”, sposób szorstkiego przypomnienia o zapomnianym wydarzeniu usłyszeć można było u nas jeszcze niedawno, być może stanowiący językowy relikw z tamtej epoki.

Mijały lata sensację zapewne wzbudzały częste przejazdy przez wioskę Marki orszaku króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podążał do pobliskiego Radzymina gdzie z dala od Warszawy w potrzebnej ku temu dyskrecji odbywał narady polityczne u księżnej Eleonory Czartoryskiej w jej okazałym pałacu z ogrodem. Księżna Eleonora wujenką była dla króla, częste wizyty króla dopomogły księżnej w otrzymaniu dla miasta przywilejów i swobód co wydatnie wpłynęło na jego dalszy rozwój. Szybkie staczenie się Polskiej państwowości ku upadkowi ociera się epizodami historii o nasze Marki. Jest dzień 26 października 1794 roku, trwa Powstanie Kościuszkowskie, do osady mareckiej dobiegają od wschodu odgłosy armat i bitewnej wrzawy. Tuż za Górą Zdrojową Mareckiego lasu dochodzi do bitwy Wojska Polskiego z Rosjanami dowodzonymi przez A. Suworowa.

Polacy dowodzeni byli przez generałów, Stanisława Byszewskiego i Jana Meyena. Bitwa rozpoczęta pod Kobyłką w dalszej części jej trwania przeniosła się do Zielonki. W końcowej fazie wojska polskie odstąpiły pola walki wycofując się przez Marki do Warszawy.

Należy dodać że po naszej stronie brały udział wojska litewskie. Po walkach na przykościelnym cmentarzu w Kobyłce urządzona została zbiorowa mogiła kilkuset litewskich żołnierzy w formie wysokiego kopca. Zaborca rosyjski w czasie swoich rządów skrzętnie zacierał ślady świadczące o jedności Polsko – Litewskiej, wówczas to polecono mogiłę zlikwidować.

Gdy kiedyś będziesz na przykościelnym cmentarzu w Kobyłce pomyśl o spoczywających tam prochach żołnierzy polskich i litewskich, co ich mogiły rozwiały wiatry historii, a pozostała pamięć której wymazać nikt nie zdoła.

Po trzecim rozbiore Polski (1795 r.) Marki znajdują się w zaborze pruskim.

Lipiec 1812 roku, przez wieś Marki maszerują na Moskwę armia francuska dowodzona przez pochodzącego z dalekiej Nicei marszałka Andre Massena, a kiedy ostatni żołnierze rozplynęli się w piaszczystej kurzawie horyzontalnej dali nastala cisza, zakłócana od czasu do czasu pędzącymi na spienionych koniach kurierami. Śpieszyli się, musieli w ciągu dziesięciu dni dotrzeć z depeszami do Paryża. Nastaje zima, pryska nadzieja na odzyskanie niepodległości choć z Francuzami poszło 100 tysięcy naszego wojska, choć nasi „złoci kawalerzyści” pierwsi wkroczyli do Moskwy. Napoleon popełniał błędy, Francuzi wracają pobici i zdziśiatkowani, zapewne za kawałek chleba czy buty oddawali resztki wyposażenia i broń. Pan Leon Szymański z Zielonki posiada egzemplarze francuskich szabel i sztyletów z tamtego okresu, znaleźli je okoliczni mieszkańcy w czasie porządkowania strychów i lamusów.

Za wycofującymi się Francuzami następują Rosjanie, od roku 1815 Marki dostają się pod zabór rosyjski. Mimo to wieś rosła i rozwijała się. W roku 1820 zamieszkiwało tu 55 mieszkańców zajmujących się rolnictwem, była szkoła jednoklasowa, karczma i osada dla gajowego. Na wschodzie wieś graniczyła z lasem rządowym do leśnictwa warszawskiego należącym, od zachodu granica biegnąca pośród błot i bagien stykała się z terenami wsi Bródno i Grodzisk. Od północnego



wschodu na przedłużeniu traktu drogowego Marki graniczyły z osadą Czerwony Dwór i Pustelnikiem zasiedlonym w roku 1827 tylko siedmioma domami. Nazwa Pustelnik co warto podkreślić, powiązana jest z legendą jak to możny pan hulaszczym swym życiem doprowadził do roztrwonienia swojego majątku czyniąc przy tym wiele zła innym. Osiadł tu skruszony jako pokutnik. Kolejny spis mówi że Marki w roku 1827 zamieszkiwało już 70 mieszkańców a do roku 1880 przybyło jeszcze 30.

Wspomnieć należy o epidemii cholery jaka nawiedziła Warszawę w 1852 roku. Siejąca śmierć zaraza w małym stopniu dotknęła mieszkańców Marek, Pustelnika i Strugi, zapewne dzięki rozległym obszarom leśnym, otaczającym Marki stanowiąc naturalną zaporę od morowego powietrza. Wdzięczni mieszkańcy w intencji dziękczynnej wystawili na pamiątkę figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Szczęśliwie figurka przetrwała do dziś, tuż za cmentarzem w kierunku zacho-

dnim przy ulicy Chudoby. Obecnie tereny z pomnikiem przejęła gmina Białoleka nam jednak nie przeszkadza, że jest to najstarszy pomnik związany z historią Marek. Pamiątką tamtych czasów jest też drewniany krzyż czteroramienny stojący przy Al. Piłsudskiego naprzeciw M.O.K.

Tymczasem powstające coraz liczniej cegielnie korzystały z tułej bogatych pokładów gliny dając zatrudnienie sezonowe przy wyrobie cegieł, Praca była ciężka, tylko silni i twardzi ludzie dawali sobie w niej radę, zwano ich strycharzami. Myślę że w dalszym opisie warto będzie poświęcić rozdział związany z wytwarzaniem cegieł, zajęciem niegdyś powszechnym na ziemi mareckiej ginącym obecnie.

cdn...

Jakub Sikora

Charytatywne ostatki

Już po raz piąty 17 lutego Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze zorganizowało Bal Charytatywno-Ostatkowy połączony z licytacją obrazów oraz loterią fantową. Tym razem spotkaliśmy się w Centrum Konferencyjnym „Sułtan” przy al. Piłsudskiego 217a.

Jak co roku i tym razem dobra zabawa nie przeszkadzała w zbiorce pieniędzy na pomoc dzieciom niepełnosprawnym z naszego miasta. Tradycyjna już aukcja budziła bardzo duże zainteresowanie. I nie ma się czemu dziwić, bo każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Obrazy i inne prace wystawiane do licytacji były wykonywane różną techniką i przez znanych artystów, takich jak Tadeusz Lużyński czy Zofia Chojnowska, jak i mniej znanych – podopiecznych Mareckiego Ośrodka Kultury, czy Specjalnego Ośrodka Wychowawczego im. Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego-Felińskiego prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa, gdzie można było wygrać wiele ciekawych nagród.

Zebrane pieniądze zasila dotychczas już zgromadzone środki finansowe. W związku z powyższym na jednym z ostatnich zebrań członków MSG została podjęta decyzja o powołaniu zespołu, który zajmie się oceną i podjęciem decyzji jak rozdysponować zgromadzone środki.

Organizatorzy chcą w tym miejscu podziękować wszystkim osobom, które wspomogły bal, tj. sponsorom, firmom i prywatnym darczyńcom, ofiarodawcom obrazów, prac i nagród oraz tym, którzy wzięli udział w licytacjach i konkursach.

Zapraszamy za rok.



(NIE)weosłe życie starszka...

Trudno przewidzieć wysokość emerytury z I filaru (ZUS) i II filaru (OFE). Optymiści mówią, że to będzie 70 % ostatniego wynagrodzenia, pesymiści, że co najwyżej 40 %. Są również prognozy jeszcze gorsze, że zamiast emerytury to będzie zasiłek socjalny.

Dla 20 czy 30 latka emerytura to abstrakcja, ale im wcześniej o tym pomyślisz, tym lepiej dla Ciebie. Przypuszczam, że każdy ma w rodzinie albo wśród znajomych emeryta. Przyjrzyj się, czy oni żyją godnie? Co dziesiąty emeryt i rencista ma dzisiaj około 400 zł dochodu.

Warto pamiętać, że wysokość emerytury będzie zależała od kwoty, jaką zgromadzisz na swoim koncie, im później przędziesz na emeryturę, tym będzie ona wyższa, bo dłużej będziesz oszczędzał a krócej pobierał świadczenie. Na emeryturze będziesz przebywać znacznie dłużej niż rodzice lub dziadkowie, wzrosła średnia długość życia. Zmalała liczba rodzin wielodzietnych, jeszcze w 2005 roku na jednego emeryta przypadało 3,90 osoby w wieku produkcyjnym. Według prognoz ONZ do 2050 roku ludność Polski zmniejszy się o 15 % i na jednego emeryta przypadnie 0,81 osoby. Jest to istotne, ponieważ nadal obowiązuje u nas emerytalny system bismarkowski co oznacza, że obecnie pracujący płacą na tych, którzy pracowali wcześniej.

W 1999 roku przeprowadzono reformę polskiego systemu ubezpieczeń społecznych, wysokość świadczeń emerytalnych powiązano z wysokością zgromadzonych składek. Niestety nadal nie ma rozwiązań systemowych co do ich wypłat.

System został oparty na trzech filarach:

- **I filar** to zreformowany ZUS, składka wpływa na indywidualne konto ubezpieczeniowe, jest tam indeksowana wskaźnikiem 0,75 % ogólnego wzrostu płac w gospodarce. Długoterminowa stopa zwrotu z pieniędzy wpłacanych do ZUS wynosi ok. 1,5 %.

- **II filar** to otwarte fundusze emerytalne (OFE). To filar o charakterze kapitałowym, wpływające tu składki są inwestowane i pomnażane a w końcu przeznaczone na zakup dożywotniej emerytury. Członkostwo w OFE jest obowiązkowe dla osób urodzonych po 31 grudnia 1968 roku (dobrowolne dla urodzonych po 31 grudnia 1948 – a przed 1 stycznia 1969 roku). Część składki ubezpieczonego wysokości 7,3 %, jest przez ZUS odprowadzana do OFE, fundusze OFE są gwarantowane przez Skarb Państwa. Długoterminowa stopa zwrotu składek OFE wynosi 6 %. Kapitał zgromadzony w OFE nie będzie wypłacony jednorazowo po przejściu na emeryturę, nie będzie dziedziczony, jeśli umrzesz, niewykorzystane pieniądze przejmie zakład wypłacający emeryturę, ten kapitał będzie finansował żyjących dłużej. Emerytura z II filaru nie będzie waloryzowana, emeryt będzie miał udział w zyskach, jakie wypracuje PTE.

- **III filar** to możliwość dodatkowego oszczędzania na przyszłą emeryturę. Może to być pracowniczy program emerytalny (PPE), który jest dobrowolnym programem oszczędnościowym prowadzonym za pośrednictwem pracodawcy albo indywidualne konto emerytalne (IKE), które każdy może wykupić w towarzystwach ubezpieczeniowych, bankach, biurach maklerskich.

Zyski ze środków zgromadzonych na IKE przy przechodzeniu na emeryturę nie będą podlegały podatkowi Belki, w razie śmierci właściciela konta środki zostaną wypłacone osobie uposażonej. Będzie też można część środków wycofać przed przejściem na emeryturę. Ograniczona jest jednak kwota, którą można w ciągu roku na konto wpłacać – maksymalnie 1,5 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, choć ministerstwo zapowiada zmiany w ustawie o IKE i zwiększenie limitu wpłat do 4,5 średniego wynagrodzenia

Z roku na rok rosną zyski powszechnych towarzystw emerytalnych (PTE), które zarządzają środkami OFE, w 2006 roku zarobiły na czysto 590,39 mln zł, źródłem tych dochodów są prowizje (od 4 do 7 %) pobierane od naszych składek oraz opłaty za zarządzanie naszymi pieniędzmi, co miesiąc maksymalnie 0,045 % aktywów netto.

malnie 0,045 % aktywów netto.

Największe PTE mają najwyższe zyski, najwyższe koszty i pobierają najwyższe prowizje w przeliczeniu na 1 członka, i tak:

- **ING NN** – zysk 185 mln zł – prowizja w przeliczeniu na 1 członka 145,16 zł

- **Commercial Union** - zysk 154,6 mln zł – prowizja na 1 członka 117,98 zł

- **PZU Złota Jesień** - zysk 83,97 mln zł – prowizja na 1 członka 117,17 zł.

Ale są też małe PTE jak np. **Winterthur**, które wypracowały niewielki zysk 0,25 mln zł, a prowizja od składek i za zarządzanie przypadająca na 1 członka wyniosła 116,92 zł.

Chcę też zaapelować do wszystkich, których składki powinny trafiać do otwartych funduszy emerytalnych z ZUS – pilnujcie swoich pieniędzy, sprawdzajcie czy pracodawca odprowadza składki do ZUS, czy ZUS przekazuje składki do OFE (jeśli tak się nie dzieje, można ZUS zmusić do zapłacenia odsetek za nieterminowe przekazywanie środków).

Jakże często jeszcze na pytanie: gdzie masz OFE? – na twarzy pytanego odbija się niepomierne zdziwienie i z rozbrajającym uśmiechem odpowiada: „nie wiem, jakieś papiery mi przysyłają, ale nawet do nich nie zaglądam”.

Jeśli wybierasz OFE, zwracaj uwagę na wysokość opłat, to naprawdę istotne czy płacisz 4 % czy 7 % od składki. Przelicz, ile możesz zaoszczędzić w ciągu roku, ile w ciągu 40 lat pracy. Co roku będziesz zarabiał więcej, twoje składki będą coraz wyższe a więc i opłaty dla PTE będą coraz wyższe. Jeżeli dotychczasowy fundusz cię rozczarowuje, zmień go na inny, możesz to robić bezpłatnie co dwa lata.

Maria Borysewicz

Rozwiązanie konkursu z numeru 5

Prawidłowe odpowiedzi: „Człowiek bez twarzy”.

Z pośród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi, wylosowaliśmy Panią **Beatę Baran**.

Nagroda (bilet dla dwóch osób do kina Kultura w Wołominie) została przekazana zwycięzcy.

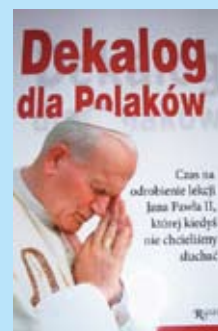
Gratulujemy i zachęcamy do brania udziału w kolejnych konkursach.

KONKURS

Do wygrania wspaniały, pięknie wydany album „Dekalog dla Polaków”.

Wystarczy odpowiedzieć na pytanie: W którym roku Papież Jan Paweł II przejeżdżał przez nasze miasto na trasie swojej pielgrzymki.

Odpowiedzi prosimy kierować do 16 kwietnia na adres admin@msg.net.pl lub „Gazeta MSG” ul. Przyleśna 17; 05-270 Marki z dopiskiem „Konkurs”.



Wielka sława to żart

kolejny Wieczór Trzech Muz w Mareckim Ośrodku Kultury, tym razem z Bogusławem Kaczyńskim, oraz Witoldem Matulką, Robertem Morawskim i Sylwestrem Marzochem

W niedzielę, 18 lutego 2007 roku, w Galerii Mareckiego Ośrodka Kultury odbyło się spotkanie autorskie ze znakomitością polskiej sceny muzycznej – Bogusławem Kaczyńskim. Wieczór uświetnił koncert arii operowych i operetkowych w wykonaniu tenora Witolda Matulki przy akompaniamentcie Roberta Morawskiego a także otwarcie wystawy „Plakat operowy z kolekcji Sylwestra Marzocha”. Możliwość uczestnictwa w tak wysokiej klasy imprezie kulturalnej nie mogła nie ściągnąć tłumów: już na kilka chwil przed oficjalnym rozpoczęciem sala była szczelnie wypełniona widzami.

Spotkanie rozpoczął Sylwester Marzoch, który już niejednokrotnie prezentował swoje zbiory w Galerii MOK. Tym razem publiczność miała okazję zapoznać się między innymi z dziełami Franciszka Staro-wieyskiego, Wiesława Wałkuskiego czy Ryszarda Kai, i trzeba zaznaczyć, że ich artystycznie wysmakowane prace zbudowały prawdziwie „operową atmosferę” spotkania, nie zabrakło na ścianach także plakatów wykonanych dla Teatru Muzycznego „ROMA”, którego funkcję Dyrektora Naczelnego i Artystycznego w latach 1994 – 1998 pełnił Bogusław Kaczyński. Kolekcjoner plakatów w kilku słowach skomentował przedstawione zbiory, a także przybliżył słuchaczom pojęcie, które zrobiło międzynarodową karierę – „polska szkoła plakatu”, i wspominał, że wielu polskich twórców także dziś kieruje się zasadą „plakat nie tylko powinien informować, ale interpretować rzeczywistość czy wydarzenia, a znak plastyczny ma być literackim, czasem filozoficznym komentarzem”.

Od momentu, kiedy na scenie pojawił się Bogusław Kaczyński zgromadzona publiczność była pod jego niewątpliwym urokiem. Lekko i dowcipnie snując opowieść odkrywał przed słuchaczami wiele nieznanymi kart ze swojego życia – zaczynając od pierwszych koncertów pianistycznych, przez młodzieńcze podróże i spotkania ze znakomitościami światowej estrady, a kończąc na niewątpliwie wielkim wyzwaniu, jakim było prowadzenie koncertów z tak oryginalnymi postaciami jak Krzysztof Skiba czy Kuba Wojewódzki.

W bezpośrednim odbiorze Bogusław Kaczyński okazał się być nadszpiewaniem ciepłym, pełnym lekko autoironicznego poczucia humoru człowiekiem, któremu muzyka operowa wypełnia całe życie – wystarczy wspomnieć tu jego ogromne zaangażowanie w organizację corocznego festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy Górskiej czy prowadzenie wielkiej liczby koncertów muzyki operowej i operetkowej. Wielka miłość do muzyki była także z pewnością przyczyną powstania kilku książek – zarówno autobiograficznych jak i popularyzujących tę piękną dziedzinę sztuki, oraz albumów muzyki operetkowej, zawierających samą esencję tego, co zdaniem Bogusława Kaczyńskiego w muzyce

najwartościowsze. Zostały one wydane przez noszącą jego imię fundację „Orfeo”, której jest on także założycielem. Fundacja ma na celu propagowanie sztuki wśród dzieci i młodzieży oraz promowanie ambitnych inicjatyw artystycznych, Wszystkie książki i płyty się z bardzo ciepłym przyjęciem mareckiej publiczności, zwłaszcza, że główny bohater wieczoru bardzo chętnie wpisywał do nich dedykacje.

Wieczór „operowy” nie mógł odbyć się bez odpowiedniej oprawy muzycznej – tutaj pałeczka przeszła w ręce dwóch bardzo utalentowanych artystów – pianisty Roberta Morawskiego i tenora Witolda Matulki, który zachwycająco wykonał kilka najbardziej znanych i lubianych arii. Każdy, nawet niewprawny słuchacz, nie miał wątpliwości, że przyszło mu obcować z muzyką i śpiewem naprawdę wielkiego formatu. Wszyscy słuchacze szybko ulegli czarowi głosu śpiewaka i każdy kolejny utwór nagradzali ogromnymi brawami... wyśpiewali wraz z nim refren arii „Wielka sława to żart” z „Barona Cygańskiego” Johanna Straussa, której słowa stały się także mottem spotkania autorskiego z Bogusławem Kaczyńskim.

Kolejny „Wieczór Trzech Muz” prowadziła, jak zawsze elegancko i bardzo ciepło jego organizatorka dyrektor Mareckiego Ośrodka Kultury Krystyna Klimecka. Artysta plastyk Anna Kwiatkowska-Misiurska, rodowita Markowianka, z wyrazami wdzięczności i podziękowania podarowała Bogusławowi Kaczyńskiemu obraz własnego autorstwa, przedstawiający anioły; został przyjęty ze słowami „jakie to piękne”.

Jak wiadomo apetyt rośnie w miarę jedzenia – dlatego też koniec oficjalnej części spotkania i koncertu został przez publiczność przyjęty z niemałym żalem. Na „deser” pozostała wszystkim chętnym możliwość zakupu książek i płyt, zdobycia autografu lub zamienienia kilku zdań w kularach ze znakomitymi gośćmi i artystami.

Wybrane cytaty z książki pamiątkowej Mareckiego Ośrodka Kultury:

„Dziękuję za zaproszenie. Był to uroczy wieczór. Gratuluje inicjatywy i wspaniałej publiczności” – Bogusław Kaczyński.

„Wielkie dzięki za wspaniały wieczór operowo – operetkowy. Jak zwykle atmosfera cudowna” – (podpis nieczytelny).

„Dzisiejsze spotkanie ze sławnym i wybitnym człowiekiem, Bogusławem Kaczyńskim, ze wspaniałymi muzykami, dało mi skrzydeł u serca mego, śmiech, radość, zadumę. Takie chwile w Mareckim Ośrodku Kultury wzbogacają me wnętrze i wiem wtedy, że to wydarzenia w moim życiu, które odbijają piętno we wnętrzu mej duszy” – Beata Sobczak.

„Wspaniałe wrażenia, moc strawy przepięknej dla duszy i dwie godziny niezapomnianych wrażeń. Dla Wszystkich Organizatorów i Uczestników tego Miłego Wieczoru składam gorące podziękowania” – Grzegorz Mickiewicz.

Anna Dąbrowska - Pękocka



Testosteron...

... podstawowy męski steroidowy hormon płciowy należący do androgenów. Jest produkowany przez komórki śródmięzszowe Leydiga w jądrach, a także w niewielkich ilościach przez korę nadnerczy, jajniki i łożysko...

Nie nie – to nie wykład z medycyny, jednak można by powiedzieć że ów związek oparty na pierścieniu węglowodorowym cholesterolu jest głównym bohaterem filmu który święci swoje triumfy w kinach.

Andrzej Saramonowicz – twórca i reżyser w jednym. To on stworzył sztukę teatralną już kilka lat temu bo w 2002 roku, której fabuła dzieje się na przyjęciu weselnym po ślubie którego nie było. Idąc za oryginalnym opisem „Ślub Kornela, popularnego dzięki telewizji młodego pracownika naukowego z rozchwytywaną piosenkarką Alicją, ma być atrakcją towarzyską Warszawy. W sali restauracyjnej trwają właśnie ostatnie przygotowania do wesela. Jednak tuż przed przybyciem pary młodej trzech ubrani na czarno mężczyźni - Stavros, Fistach i Robal - wciągają do sali pobitego chłopaka - Sebastiana Tretyna i barykadują się. Terrorysty? Wojna gangów? A może policjanci z niekonwencjonalnym podejściem do prawa?... Rzeczywistość jest znacznie dziwniejsza.” – i co najważniejsze zabawniejsza.

Wybrać się na testosteron jednym słowem – trzeba. Ale gdzie? Do teatru czy kina? Osoby które widziały i przedstawienie i film twierdzą że teatr jednak oddaje atmosferę. Filmu jeszcze nie widziałem, ale po tym co zobaczyłem w teatrze, śmiem przypuszczać że i film mnie nie zawiedzie. Zresztą filmy Saramonowicza i Koneckiego, zawsze miały swoją klasę i nie pozostawały obojętne widzowi – przykład „Ciało”.

„Testosteron” - lektura obowiązkowa czy to w teatrze czy w kinie, ale uwaga, należy oglądać z dystansem :)

J.O.

Radio 26T telewizja tvn

KOMEDIA HORMONALNA
TESTOSTERON
FILM TOMASZA KONECKIEGO, ANDRZEJA SARAMONOWICZA

CECHY: KOSIŃSKI KADRYSTO: STELMAŃCZYK BOHIN: SZYCH FOT.: ADAMCZYK AKTOR: STUHR TONISZ: KAROLAK TONISZ: KOT



VAN WORDEN • ITI CINEMA PREZENTOWA FILM TWÓRCÓW „CIAŁA”

REŻYSER: TOMASZ KONECKI ANDRZEJ SARAMONOWICZ ZŁOŻA: TOMASZ MADEJSKI
SCENARIUSZ: ANDRZEJ SARAMONOWICZ PRODUCENT: IWONA OGONOWSKA-KONECKA PRODUKCA: VAN WORDEN

ITI cinema W KINACH OD 2 MARCA

onet.pl Gala metro PAPERWICH PANI
ZOOON Euronews III Intermedia

reklamy



**Buchalter Skłodowscy
Spółka Jawna**

DORADZTWO PODATKOWE

BIURO RACHUNKOWE

05-200 Marki
ul. Zakoła 21
tel. (0 22) 791 51 80 (do 84)
fax (0 22) 791 51 83

e-mail: biuro@sklodowscy.pl
www.sklodowscy.pl

m-insbud
Instalacje sanitarne
www.m-insbud.pl
ul. Radna 12
05-270 Marki
tel./fax: 022 791 29 89
korn: 0 602 222 376
e-mail: info@m-insbud.pl

**Wykonawstwo robót
Instalacyjnych dla budownictwa**

- instalacje wodno-kanalizacyjne
- instalacje centralnego ogrzewania
- instalacje ciepła technologicznego
- instalacje hydrantowe i tryskaczowe
 - instalacje gazowe
 - węzły ciepłownicze i kotłownie



**TOYOTA
MARKI**

Autoryzowany Dealer Toyota Marki
Władysław Cygan
65-278 Marki, Al. J. Piłsudskiego 225
tel. 022/ 763 76 80
www.toyotamarki.com.pl

**SPECJALISTYCZNY ZAKŁAD
ŚLUSARSTWO-SPRAWYALNICZY**

SPRAWIANIE W OBLONIE ANIOBRIE

- dobudowa i modernizacja węzłowych
- głowic - rozprężniaków, rozprężniaków
- bieller do rozprężniaków i do rozprężniaków
- atomizacja, ładunek
- wiatł składowe
- miedzi, miedzi, cyny

**WYKONANIE I MONTAŻ
MALLISTRAD BRONISZYNICH**

Prac. 24h - 17000
Pn 24h - 12000
Zm 24h - 12000

Wrocław-Marki, al. Piłsudskiego 14
tel./fax 022 761 34 41; 022 762 00 02
e-mail: biuro@zestaw.com
www.zestaw.pl

PRODUKCJA ŚRODKÓW DO MYCIA I CZYSZCZENIA

Godex

Int. Czysta Głęboko

ul. Strzelińska 14 (op. Zieloniec); 65-278 Marki
tel. 022 761 29 00, 761 37 77, tel./fax 022 761 29 01
www.godex.waw.pl e-mail: godex@godex.waw.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

CHARON

Irma i Andrzej Krępowy

usługi bezpłodkowe

al. Piłsudskiego 141, Marki
Zakład (022-88 46 18 00) 022 771 33 73
Telefony usługowe 022 761 22 04, 0-801 361 801

Salon Matgorzata

Pr-Pn 6.00-21.00
Sb 6.00-21.00

SOLARIUM 80 groszy/minuta

ul. Piłsudskiego 143B, Marki; tel. 022 353 60 14

**ZDROWY
PRĘDZY I PRAKTYCZNY
DOM**

wykorzystanie domu może być przyjemnością

**PROJEKTANT ARCHITEKTURY
GENERALNY PROJEKTANT INWESTYCJI**

mgr inż arch. Roman Lis spoc 0177

**Al. Piłsudskiego 118E/517; 65-260 MARSZ
tel. 0-803 791 269**

„JANDJ”

Artysty Przemysław

ul. Radełwicka 9B
02-634 Warszawa
tel. 022/ 660 09 28

Energizer

BIC

Stella

sprawdź nasze ceny

KUPIECOTHERM
MARIAN PIETRZAK

KOTŁY
gazowe, olejowe i na granule drzewny

UKŁADY SOLARNE

- sprzedaż
- montaż
- serwis
- porady i projekty

Elharo
ul. Piłsudskiego 85
65-278 Marki

tel./fax 022 771 26 00
tel. 022 761 36 16
fax 0-801 13 90 28
e-mail: kupiec_therm@interia.pl

**BUDO
MARKET**

**WYROBY HUTNICZE
MATERIAŁY BUDOWLANE**

ul. Piłsudskiego 22, 65-278 Marki, tel. 022 761 17 67, fax 022 771 22 16
e-mail: biuro@budo-market.pl, www.budo-market.pl

Emka-Marko S.J. tel. 022 771 31 32	Instalacja szklana tel./fax 022 771 32 11
Górnicy - Drobny - Tyński tel. 022 771 32 00	Clas - Drobny tel./fax 022 771 34 34
Art. metalowe i rozprężniaki tel./fax 022 761 18 77	Węgi dębowe tel./fax 022 771 34 22



SULTAN
Centrum Konferencyjne

Imprezy Okolicznościowe

tel. 022 781 31 48; 0-802 254 088
ul. Piłsudskiego 217a; 05-261 Marid
www.centrumaultan.pl

Bielizna, Rajstopy, Skarpety

Olenka
HURTOWNIA

opraczad On-Line:
www olenka .www .pl

ul. Piłsudskiego 122; 05-270 Marid
tel./fax 022/ 781 13 51; kom. 0 - 502 38 14 44

SVB JĘDRZEJUK
CENTRUM BUDOWLANE

Andrzej Jędrzejuk
ul. Piłsudskiego 148
(plac GS-u)
05-270 Marid
tel. 022 781 36 50
ul. Zapłowska 22
05-270 Marid
tel. 022 781 28 33

- Tartak, tarcia, więzby dachowe
- Materiały sypkie (cement, wapno, piasek)
- Kleje, zaprawy, fugi
- Płyty gipsowe, profile od G - K
- Gazobeton, Stal, Systemy DecoPlex

kom. 0-604 224 391, 0-604 212 392
www.materiałybudowlane.waw.pl

Pompa insulinowa
DANA Diabecare IISG



Teraz na rynku nowa pompa z glukometrem III
Pompa posiada również:
- 3 rodzaje bolusów
- 4 bazy
- limitator

4 lata gwarancji z możliwością stałego użytkowania pompy bez dodatkowych opłat

SOOIL
WA

Z.P.H. WAKAZ
ul. Przyjacieł 17 05-270 Marid
tel. 022 771 22 07
www.wakaz.pl

Rynacy
Development 80

ul. Mickiewicza 12
05-270 Marid
tel. 0 22 771 21 21
tel. 0 22 781 28 74
tel./fax 0 22 771 24 31

Ośiedle Mickiewicza III w Markach

www.rynacy-development.pl

Zamieszkać wygodnie i przyjemnie

- Mieszkania od 40-110 m²
- 5 - letni okres budowni
- Całkowicie ogrodzona
- Plac zabaw

Usługi projektowe w budownictwie jednorodzinnym

- opraczad projekty gotowych domów
- realizacja budowlana

Inż. Tadeusz Pasternak
Lipowa 14a, Marki
0-2080, 06-22100

ul. Boczna 4, 05-260 Marid
tel. 022 771 39 78; tel. kom. 0-608-43 08 38

mer inż. Krzysztof Skowarczyński
Geodeta uprawniony



ul. Chłopskiego 9, 05-260 Marid
tel./fax 022 771 36 88; e-mail sk@zgzeg.pl

ANDRA

Profesjonalne
kosmetyki
hygieniczne



ul. Piłsudskiego 122, 05-270 Marid
tel. 022 781 13 51; kom. 0-502 38 14 44

